

## Sztuka z ognia Lanzarote – César Manrique.

Recenzja książki César Manrique en sus palabras, Fernando Gómez Aguilera (wybrał i wstępem opatrzył), Fundación César Manrique, Lanzarote – Islas Canarias 2014 (wydanie 9), stron 142.

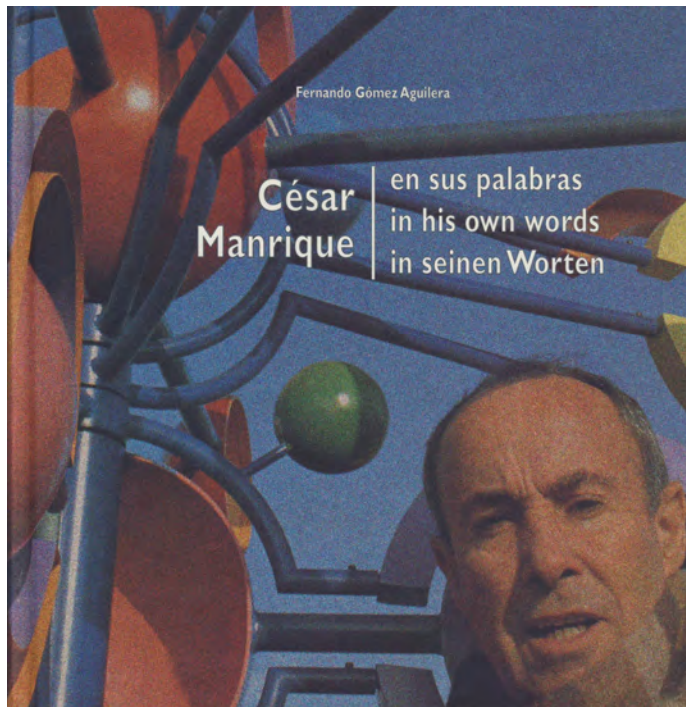
Paulina TENDERA

César Manrique to niemal legenda sztuki na Lanzarote; hiszpański malarz, architekt, rzeźbiarz, zapamiętany też jako działacz na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego wyspy (za to wyróżniony nagrodą Europa Nostra w 1986 roku). Sama Lanzarote to miejsce, które wiele zawdzięcza artyście, stało się ono jego domem i jednocześnie przestrzenią sztuki. Współczesny wygląd wyspa zawdzięcza właśnie jemu, tam działa od lat Fundacja jego imienia (<http://www.fcmanrique.org/>), której dyrektorem jest Fernando Gómez Aguilera. Publikację jego autorstwa poniżej przedstawiam.<sup>1</sup> Książka *César Manrique en sus palabras* składa się z szerokiego wstępu, informacji o przygotowaniu i wydaniu wyboru tekstów, wielu ilustracji pochodzących z archiwów prywatnych, danych bibliograficznych i chronologicznych o artyście, oraz oczywiście zbioru wypowiedzi filozoficznych i refleksji samego César Manrique. Główna część książki podzielona została na trzy bloki: „El Hombre. Renovación del asombro” („Man. The renewal of Wonder”), „El Arte. Geo-

<sup>1</sup>Przedstawiona książka dotyczy artysty, którego życie i twórczość są przedmiotem projektu badawczego „César Manrique – sztuka transkulturowa i fuzja w sztuce”. Wykonawcami są Wojciech Rubiś i Paulina Tendera.

Zespół składa podziękowania Fundacji César Manrique oraz Dyrektorowi Fernando Gómez Aguilera za pomoc merytoryczną w realizacji projektu.

grafia de redención” („Art. Geography of redemption”) oraz „La Naturaleza. Madre vida” („Nature. Mother Life”).



Można w pewnym sensie powiedzieć, że jest to książka samego Manrique – główną jej osią są słowa artysty spisane, wypowiedziane przy różnych okolicznościach prywatnych i publicznych. Manrique zapamiętany został jako osoba skryta, sporadycznie (szczególnie w młodych latach) wypowiadająca swoje myśli i uwagi o rzeczywistości i sztuce. Jak dowiadujemy się z książki, był powściągliwy a nawet nieśmiały. Trochę zmieniło się to w późniejszych latach życia, wtedy pisanie stawało się dla niego formą ekspresji. Pisał w stylu poetyckim, czasem są to listy, później spisywał też notatki zawierające głębsze przemyślenia o rzeczywistości kreowanej przez artystę i jej związku z naturą. W tych krótkich tekstach zabiera nas czasem na granicę artystycznej wizji i artystycznego doświadczenia, bywa namiętny. Jego pisanie nie ma akademickiej formy, odnosi się wprost do twórczości. Nie będą to więc dyskusje teoretyczne, ale słowa spontanicznie rodzące się z indywidualnego doświadczenia życiowego, z refleksji. Teksty te przenika także duch krytycyzmu, mowa jest o powołaniu (nie tylko artysty, ale człowieka w ogóle), o

jedności ludzi, wspólnocie wartości, która jednoczy również sztukę<sup>2</sup>.

Manrique pisał tak, jak mówił. Jego język ożywiany był próbą przekazania myśli, dążeniem do prawdy, myśl traktował jest przez niego jak pokarm dla ludzi.

Manrique saw and breathed in the inner music of his sense, the resonance of fulfilled life experience, incommunicable, as is often the case. [...] When we consult them, we retrace the verbal itinerary of an artist who, in words, as a complement to his creative activity and to his attitudes, wanted to share with us some of the fire which warmed his blood and became, in his oeuvre, the incarnation of light. (s. 20)

*César Manrique en sus palabras* to nie zbiór aforyzmów, to studium idei, pasji i marzeń, które inspirowały Manrique przez całe życie. Poniżej przedstawiam kilka z nich.

---

<sup>2</sup>Por. F. G. Aguilera, *César Manrique en sus palabras*, Fundación César Manrique, Lanzarote – Islas Canarias 2014, s. 18.





Ryc. 1: César Manrique w swoim studiu w Covarrubias (Madryd), lata pięćdziesiąte.

The awareness of the miracle of life and its brevity have made me see clearly that we are impoverished by the tragic sentiment of our existence.<sup>3</sup>

However you behold it, when a person is incapable of loving, of fulfilling himself creatively, he is under the aegis of destruction.<sup>4</sup>

[...] the Atlantic, my true master, a supreme, constant source of enthusiasm, passion and freedom.<sup>5</sup>

To understand beauty and to know its harmony is the key to the universal secret. Beauty elevates us to the superior states and beckons us to concentrate on the development of life energy, on the mere fluttering of birds' feathers, on the unbeliever intricacy

---

<sup>3</sup>Ibidem, s. 41.

<sup>4</sup>Ibidem.

<sup>5</sup>Ibidem, s. 45.

of a fly's wing, on the complex mechanism of the eye, on the concise structure of the veins in a dry leaf.<sup>6</sup>

Death seems a marvel to me; to know that I am going to die enables me to create the moment. It is like a passtime because I abandon the responsibility of carrying on with existence, knowing that, at a given moment, I will vanish.<sup>7</sup>



Ryc. 2: Wystawa w Catherine Viviano Gallery w Nowym Jorku, 1966.

My paintings and constant work at my studio, envisaging possible Utopia, satisfy my soul [...].<sup>8</sup>

On my canvases, I am always interested in abstraction as a process of recreation of the soil we tread, its texture, its strength, its somber chromatism. I then lose myself in the revelation of life embedded in the earth, its decomposition, and its death, concluding the earthly cycle.<sup>9</sup>

Art today is anthropological-human issue. APPLY ART TO LIFE. I have repeated this time and time again.<sup>10</sup>

<sup>6</sup>Ibidem, s. 50.

<sup>7</sup>Ibidem, s. 66.

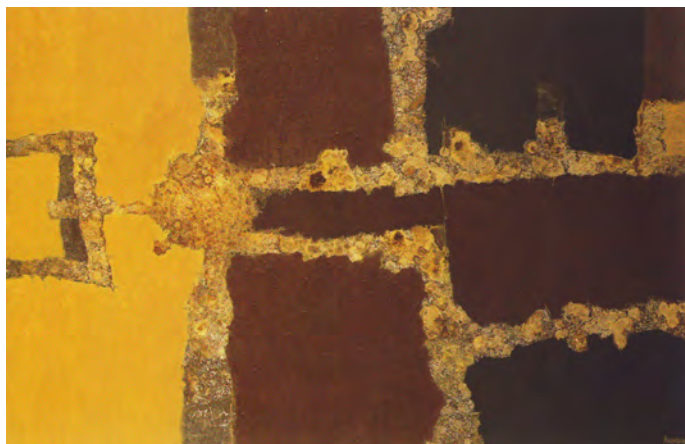
<sup>8</sup>Ibidem, s. 69.

<sup>9</sup>Ibidem, s. 70.

<sup>10</sup>Ibidem, s. 71.

I also feel that very often, I do not actually do anything, that it is dictated to me, that there is something mysterious. At times, I cannot image how I was able to resolve that colour, that manner of distributing form. There is a magic message which is dictating what I have to do and which then I forget; it is not me, it is a different energy.<sup>11</sup>

I want to be absolutely clear about my way of feeling and how I proceed with my life, because I think it could help all who work within a dimension of freedom, a healthy and constructive concept of existence; and also defend this planet which Fortune has seen fit to make our abode. I hope that my work may be instructive, showing my respect for every part of the earth, with its own materials and tradition, while adding only the best part of progress, without breaking the harmony of the place; applying all sensitivity and talent to every possible area where art can intervene, in all that art can conjure as a dream.<sup>12</sup>



Ryc. 3: „Tidy Lands” (1958), akryl na płótnie.

I want to extract harmony from the earth to unify it with my feeling of art.<sup>13</sup>

---

<sup>11</sup>Ibidem, s. 74.

<sup>12</sup>Ibidem, s. 94.

<sup>13</sup>Ibidem, s. 105.



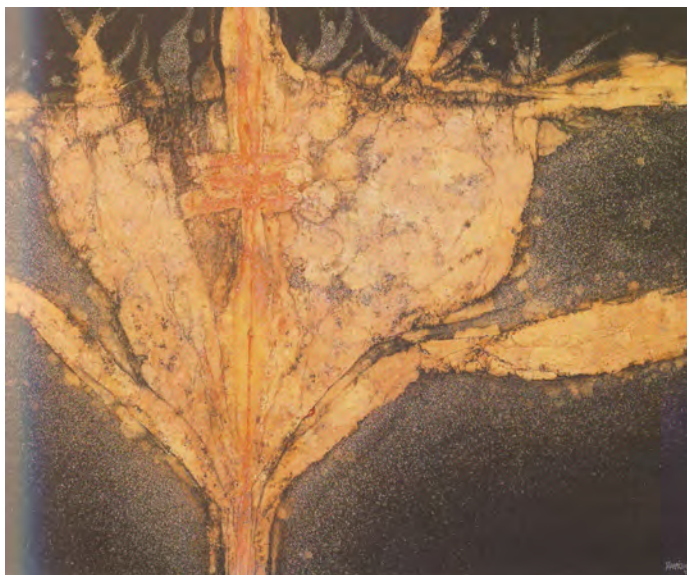
On Lanzarote, we have worked with utter devotion, in close contact with its geology, understanding its composition and its volcanic essence, achieving the miracle of a new aesthetics, to create a greater capacity for art and integrate all its facets into an all-embracing symbiosis, which I have described as: LIFE-MAN-ART.<sup>14</sup>



Ryc. 4: Studio malarza w Haría Haría House (Lanzarote), 1988.

---

<sup>14</sup>Ibidem, s. 114.



Ryc. 5: „Very far” (1991), akryl na płótnie.



Ryc. 6: La Peña, El Hierro (1989).



### Nota o autorze

Paulina TENDERA – doktor filozofii, asystent w Katedrze Porównawczych Studiów Cywilizacji, jej zainteresowania obejmują teorie transkulturowości, związki polityki ze sztuką i kulturą, sztukę i filozofię światła, autorka książki „Od filozofii światła do sztuki światła” (Kraków 2014).

